GAZETA LWOWSKA.

W Sobotę — Nro. 87. — 31. Maia 1817.

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytania.

Ministeryalna gazeta Londyńska kuryer, dziwi się nad łatwowiernością nie iednych Redaktorow gazet, którzy nieustannie o woynie sobie marzą, i pisma oczywiście przez ludzi źle myślących zmyślane, za autentyczne w gazetach swoich umieszczaią. „Nie można (pisze pomienione gazeta) ani naymnieyszego śladu niesnasek między Gabinetami znaleźć; podróże Cesarza Alexandra i Króla Pruskiego, są czczym wymysłem, płodem tychże samych głów, które zmyśliły baykę o liście iednego z wielkich Monarchów, pisanym do wdowy po pewnym Marszałku Francuzkim, za zdradę głowną na śmierć skazanym. Ten artykuł, naypierwey przez (gazetę Londyńską) Morning-Chronicle umieszczony, iest całkiem zmyślonym.“

Francya.

Gazety Londyńskie umieściły niektóre wyciągi z listu Pani Regnault de St. Jean d'Angely do męża pisanego, który to list był przyczyną iey aresztowania. Ma się w nim między innemi zawierać, co następuie:

„Niepodobna, aby się ci nędzni ludzie utrzymać zdołali; rewolucya iest nieuchronną i może się stać okropną, lecz doprowadzi do dobrego końca; wszakże i na naybolesnieysze operacye dla otrzymania zdrowia odważyć się potrzeba. Nie sądź, iżby mię namiętności zaślepiały. Spytay się tylko P. Roberta, a on ci powie, że może iuż teraz od znienawidzonego motłochu tego bylibyśmy oswobodzeni, gdybyśmy mogli byli przewidzieć skutek, iaki reprezentacya trajedyi Germanik sprawiła. Potrzeba tylko cokolwiek mocno dmuchnąć, aby ich obalić; czuią oni to dobrze.... Rząd iest zmuszonym do odstąpienia od przyiętego systematu łagodności. To właśnie dobrze dla nas; wielu albowiem dało się iuż uśpić, a niektórzy iedni mówią: Przecież się nam tak źle nie powodzi. Podobne rzeczy nie zdadzą się dla nas. Ci ludzie są katami naszymi; oni to poświęcili nasz honor, naszą sławę, nasze wawrzyny i nasz przemysł; między nimi a Francyą, niepodobnem iest poiednanie się.... A ów Mąż, któregośmy przez naszą winę utracili, zostaie w ręku nayokrutnieyszych nieprzyiacioł naszych! Wszystkie siły i cała odwaga opuszczaią mię na tę myśl tak bolesną, i tak upokarzaiącą..... Nie uwolniemyż go? Honor nasz zawisł od tego. Jakże małymi wydaią się ci ludzie w porownaniu z owym kolossem! Nie sądź, żebym od zmysłów odchodzić miała; iest to wyraźne uczucie moie, iest to iedyna myśl moia; wielu inaych dzieli ią ze mną, a może i czynniey. Lecz dosyć tego, zbliżamy się do szczęśliwego przesilenia się (crisis); powracay spiesznie, abyś się własnemi oczyma lepiey o tem przekonał.“

Jedna z gazet Francuzkich, czyni nad tym listem między innemi następniące uwagi: „Nic nie iest naturalnieyszem, iak, że owa kobieta, którey mąż pod Bonapartem wielkie stopnie posiadał, onemuż swoie nadzieie, życzenia, a nawet i zemstę swoią wynurza. W rewolucyi naszey nie było żadney strony zwyciężoney, którąby sobie o zwycięztwie swoiem nie marzyła, i któreyby przyiaciele i krewni we Francyi pozostali, wychodcóm (emigrantom) nie donosili, że powszechne nieukontentowanie tuż tuż wybuchnie; że niepodobna, aby się strona panuiąca utrzymała, że Lud gotow do buntu; i t. d. Bogu dzięki, znamy to wszystko. I my też często nasze życzenia poczytywaliśmy za nadzieie nasze. Dla czegożby nadzieia odzyskania wielkich stopni honorowych, wielkich bogactw i wielkiey władzy, nie miała osiadać w sercach owych osób, które te świetne korzyści tak długo posiadały. Potrzeba na to wielkiego rozumu i wielkich wiadomości, ażeby wiedzieć, że są rzeczy, które ze zniszczenia swoiego koniecznie znowu powstaią, a inne, które sposobem równie tak koniecznym, nawet wpośród mocy i naypięknieyszego kwiatu swoiego nikną, i że z tego powodu naymędrzeysi równie, iako i naygłupsi, wbrew wszelkiey nadziei spodziewać się nie przestaią.“

Dnia 6go Maia miano przed nadzwyczay-

nym Sądem Przysięgłych w Bordeaux, stawić kilkanaście osób obwinionych o to, że są sprawcami, współwinowaycami, popieraczami lub stronnikami spisku zmierzaiącego do obalenia prawego Rządu, zmiany następstwa tronu i zapalenia woyny domowey. W akcie oskarzenia oświadczył Prokurator Królewski, że się z aktów i z protokołów badania pokazuie: „Iż ci ludzie, którzy w buncie i szarpaniu Oyczyzny swoiey, sposobu podźwignienia się z nikczemnego stanu swoiego szukali, ułożyli byli haniebny plan, ażeby Francyę pod znienawidzone iarzmo znowu nagiąć." Zawierzywszy słowom iednego awanturnika, nie maiąc żadnego innego przewodnika, iak ślepą nierozwagę swoią, żadnego innego ogniwa towarzyskiego, iak wspólną nienawiść przeciwko prawemu Monarsze, nie wzdrygali się wdać w spisek zbrodniczy. W Bordeaux utworzył się środkowy punkt spisku, i właśnie tamże miało pierwsze poruszenie wybuchnąć.— Naczelnikiem oskarzonych iest Wawrzyniec Fryderyk Ermel Randon, 24 lat wieku maiący, były Podporucznik przy straży cłowey, rodem z Departamentu Sekwany niższey, a mieszkaiący w Saujeon, w Departamencie Charenty niższey. Ten człowiek poszedł był za Bonapartem na wyspę Elbę; nie otrzymawszy wyższego stopnia, o który prosił, uciekł skrycie do Piombino, powrócił do Francyi, i na kilka miesięcy przed powrotem Bonapartego, umieszczonym został iako Podporucznik przy straży cłowey. Wkrótce potem posunięto go w teyże samey służbie na Porucznika, który to stopień aż do Sierpnia 1816go piastuiąc, za służbę podziękował. Około tegoż samego czasu puścił się w podróż do Bordeaux, i założył fundament spisku. Dla nadania sobie powagi, oświadczył stronnikom swoim, że iest Mamelukiem Bonapartego, i przybrał nazwisko Aly-Bey, z tytułem: Porucznika Cesarskiego i naczelnego Gubernatora jeneralney organizacyi. Randon starał się zbierać woysko; tworzył zarody (cadres) pułków; robił karty według tych zarodów, i rozdawał ie mi dzy Wiernych swoich. Starał się urządzać Władze imieniem Bonapartego, układał instrukcye dla Naczelników Władz tychże, i dał zrobić stempel do papierów swoich, na którym wyryte były głoski V. N. (Vive Napoleon), a na czterech rogach widać było głoski L. Gr. CP. IL. PR. co oznaczało: Le Gouverneur General; Corps imperial; Partisans. (Gubernator jeneralny; Korpus Cesarski; Stronnicy). Utrzymywał korrespondencyę z innemi stowarzyszeniami w Królestwie, które się do spisku w Bordeaux przyłączyć miały, ażeby iednomyślnie działać; słowem, Randon użył był wszystkich środków, do wykonania planu swoiego. Między resztą oskarzonych, których liczba do 27miu dochodzi, i którzy prawie wszyscy osiadli są w Bordeaux, lub w Departamencie Girondy, znayduie się tylko iedna kobieta. Ta zowie się Zuzanna Aya, zaślubiona z niejakim Dussaut, 56 lat wieku maiąca, szynkarka w Bordeaux. Oskarzono ią o dawanie Randonowi gospody i utrzymywanie z nim korrespondencyi, z której się pokazuie, że się o powodzenie spisku żywo interessowała.

Włochy.

Z Rzymu donoszą pod d. 21. Kwietnia co następuie: „Kapituła Mexykańska złożyła u stop Jego Swiątobliwości w podarunku bogaty ornat mszalny z nayprzednieyszego złota, drogiemi kamieniami ozdobiony, roboty nayprzednieyszey, zapakowany w skrzyneczce z drzewa rzadkiego. Dar ten oddał P seł Hiszpański Kawaler Vargas. Kardynał Caleppi, który dopiero przed kilku miesiącami w Rio-Janeiro kapelusz purpurowy otrzymał, i przez Monsignora Marefoschi w Nuncyaturze swoiey przy Dworze Brazylijskim zluzowanym został, zszedł tamże z tego świata. Czynią tę uwagę, że to był pierwszy Purpurat, który w nowym świecie umarł."

„Rząd Papiezki kazał w pieru umyślnie na to przeznaczonym piec chleb dla ubogich, do którego bardzo wiele mąki ziemniaczaney dodaią."

Szwaycarya.

Pisma publiczne donoszą z Lauzanny pod dniem 6. Maia, co następuie: „W niektórych okolicach Szwaycaryi i Sabaudyi, iest bardzo wielka nędza, z przyczyny którey powstało niedawno w Cluses w Sabaudyi pospólstwo i zrabowało dom, gdzie się zboże znaydowało. Musiano przywołać woysko dla przywrócenia spokoyności. W okolicy Genewskiey, lecz nie w Kantonie tamecznym, marli ludzie z głodu. W Genewie czynią wszystko, co tylko można, dla wspierania biednych.

Niemcy.

W dodatku do gazety dworskiey Sztutgardzkiey z d. 15. Maia, umieszczony iest po-

niższy, dosłownie przedrukowany list Jego Królewickiey Mości, Xięcia Pawła Wirtemberskiego, do tayney Rady Królewskiey, z Hanau pod dniem 20. Kwietnia 1817 pisany:

„Do tayny Rady Królewskiey. — Rządy, równie iako i poiedyńcze osoby, potrzebuią nauki własnego wieku swoiego, ieżeli ich doświadczenia przodków nie nauczaią. Tylko pod tym warunkiem można poiąć, iakim sposobem roku 1817sty, po naywiększey części w sztucznieyszey postaci przywrócić mógł to, co się iuż w roku 1815stym niepodobnem do wykonania okazało. Po trzech wiekach trwałości, Konstytucya kraiowa krokami gwałtownemi obalona została. Rząd zewnętrznemi stosunkami uiśniony, i przy oczywistem, w skutku całkowitego rozsprzężenia stanu towarzyskiego z skłem niepodobieństwie dalszego postępowania drogą utorowaną, wystąpił po dziesięciu pełnych biedy latach, z Konstytucyą, która praw żadnych, a tem mniey praw starożytnych nie zabezpieczała. Nie zważano ani na dawne zwyczaie, ani na przysięgi; wszystko, krótkim wzrokiem tylko na zysk chwilowy rachowano. Rozpoczęła się walka, która Rządowi wszelką nadzieię pomyślnego skutku zamiarów iego odeymowała. A przecież wraca się teraz także i nowy Rząd do podobney próby. Kiedy Rząd przeszły w ciągu rozpraw na uznanie stosownych do układu praw Ludu znowu przystawał, stawia się Rząd teraźnieyszy w mieyscu, któreby go od obowiązku takowego uznania uwalniało; a kiedy się Rząd przeszły do wprowadzenia znowu owych urządzeń, co trwałość Konstytucyi zabezpieczaią, a zatem iuż do poięcia Konstytucyi należą, przynaymniey w kształtach zbliżaiących się, skłaniał, są teraz też urządzenia w propozycyi przez Radę tayną ułożoney, częścią zupełnie pominionemi, części tylko dla illuzyi zrobionemi, z resztą zaś do utrzymania się przy tey propozycyi, którą wprawdzie według nazwiska oneyże szczególnie tylko iako proiekt podano, takowe środki używanemi, którym oprócz nazwiska, żadney cechy przemocy nie brakuie. Jak niepodobnem do wykonania iest to przedsięwzięcie (ile że umowę Stanu iedna strona tylko uchyliła, dawne zaś prawa konstytucyyne, owa iedyna w powszechney nędzy Ludu kotwica, wyłącznie wiarę i zaufanie wzbudzaią), pozna to Rząd bez wątpienia po stałym oporze Stanów. Jeżeli w innych Państwach, gdzie po każdem zaburzeniu powszechnem, po każdem wykonaniu złego i dobrego, samo zwątpienie i lękanie się nowych nieszczęść pozostało, każdy do ustalenia związku towarzyskiego poiednawczą rękę podaie, tedy Państwa te, przy takiem usiłowaniu, w Wirtembergu tylko mylnie iako przykład wymienionemi bydź mogły. Wirtemberg i Niemcy są dalekiemi od tego opłakanego obrazu. Nie Ludy dały tu hasło do powszechnego rozsprzężenia: tylko wbłąd wprowadzone Rządy wszelkim prawom szkodzić zdołały. Konstytucyi przez Rząd bez przychylenia się Zastępców Ludu ustaloney, musiałoby na wszelkiey rękoymi trwałości brakować. Gdyby po przyięciu Ustawy konstytucyyney spór między Rządem a Stanami wyniknął, nie byłżeby Rząd, iako ustawiczny wykładacz własnego tworu swoiego, wraz Sędzią i stroną? Kogóż się to przy układaniu pytano? Po naywiększey części cudzoziemców, którzy bez rzetelnego interessu dla Państwa i dla Rodziny Królewskiey, podług humoru poprzyymowani, czczym, podług humoru i publicznie wyrzeczonym teoryom despotyzmu doradzaią, gdy tymczasem mogącego bydź w czasie Następcę tronu, wbrew naynowszym prawnym przykładom z lat 1770 i 178., od wszelkiego udziału wyłączono. Gdy więc kraiową Konstytucyę Wirtemberską tylko iednostronnie, oraz bez zezwolenia upoważnionych Zastępców Kraiu, i samey Dynastyi, zniesiono; gdy Konstytucya nie tylko urządzeniem dla chwilowey potrzeby, lecz także i dla przyszłych pokoleń, we wszystkich burzach czasu tarczą bydź powinna, a zatem rękoymia pewnego utrzymania oneyże iuż do poięcia iey iest potrzebna; przeciwnie zaś w propozycyi z tayney Rady Królewskiey wydaney, a teraz nad wszelkie poięcia proiektu krokami przemocy wspartey, potrzeba rękoymi częścią całkiem niepoznaną, częścią niedostatecznie uważoną została, przeto przymuszony iestem odmówić przychylenia się moiego do takowey Konstytucyi, i oświadczam, że uznanie moie, iako pierwszego Agnata, zawsze się do uznania, poprzednicio ze strony Zgromadzenia Stanów prawnie i wolno wyrzeczonego, stosować będzie. Na mądrych obradach tego Zgromadzenia, nie zabraknie mu światła do uchylenia wszelkich niebezpieczeństw Oyczyznie zagrażaiących, i do wyłączenia z praw dawnych iedynie tylko tego, co koniecznie odmienionem bydź musi. Jeżeli zaś zupełna niepodległość i wolność Stanów w przychyleniu się do Konstytucyi, żadnym ze sposobów dotychczas używanych ograniczaną nie będzie, ieżeli tylko Stany pod rękoymią zasad prawnych, na iakich w układy wchodziły, względem Konstytucyi z

Rządem ugodzić się zechcą, naówczas także i moie uznanie nastąpi, choćby i prawa osobiste dobru powszechnemu ustąpić musiały. Końcem uwiadomienia Zgromadzenia o tym sposobie myślenia moiego, będzie mu kopiia noty nnieyszey listownie przesłaną."

W Hanau dnia 20. Kwietnia 1817. — (Podpisano własnoręcznie) Tayney Radzie Królewskiey przychylny, Paweł Xiążę Wirtemberski.

Rossya.

W. Xiążę Rossyyski Mikołay, powrócił d. 27. Kwietnia (9. Maia) do Petersburga z podróży, do Anglii odbytey.

Ruski Inwalid i Konserwator umieścili poniższy artykuł, pod d. 25. Kwietnia (7. Maia) z Petersburga: „Gazeta Elberfeldska, pod datą 12 Marca, powtórzona potem przez wszystkie gazety Niemieckie, donosi, iakoby ieńcy woienni powracaiący z Rossyi upewniali, iż w Kraiu tym znaydowało się ieszcze przeszło 4,000 ich kamratów, i że w partyi wyprawioney 8go Lipca z Maluki, z siedmiuset osób, zginęło czterysta w drodze, nie doszedłszy granic Pruskich."

„Aby poznać, na iaką wiarę zasługuie takowe doniesienie, dosyć iest przytoczyć anekdotę, która się ostatnią razą w Kasselu trafiła. Ni iaki Rode, mianuiący się huzarem Westfalskim, powracaiącym z niewoli Rossyyskiey, opowiadał wszystkim o swoim pobycie w tym Kraiu, i o utrzymywaniu iego w szpitalu Smoleńskim. Sam nawet Elektor rozmawiał z nim długo i dał mu znaczny podarunek. Upewniał, iż był w towarzystwie 40 innych huzarów, którzy się zostali w Magdeburgu, pocieszył wielu rodzicow opłakuiących stratę swych synów, wymieniaiąc niektóre nazwiska powracaiących. Ale ten gość pożądany, ten mniemany woiownik, wkrótce schwytany na złodzieystwie, wyznał, iż nigdy nie był w Rossyi, i że wszystkie iego doniesienia były baykami, wymyślonemi dla wyłudzenia pieniędzy."

„Między temiż baykami umieścić trzeba doniesienia gazety Elberfeldskiey o ieńcach powracaiących z Rossyi. Rząd Rossyyski natychmiast po zawarciu pokoiu wszystkich ieńców uwolnił, i ułatwił sposoby każdemu powrocenia do Oyczyzny."

„Liczba ieńców woiennych znayduiących się w Rossyi w roku 1815, wynosiła do 15,000 ludzi; większa z nich część opuściła Rossyę przechodząc przez Białystok i Rygę. Tam to zrobiono dokładną wszystkich listę, i przesłano do Ministerium Policyi. Zapewnić można, iż żadna z tych partyi nie wymierała nadzwyczaynie."

„Ci zaś, których wypadki niespodzianie w 1814 roku wstrzymały w drodze pierwey, niżeli doszli do granic Rossyyskich, zebrani byli w Guberniach naymniey oddalonych, a mianowicie w Gubernii Kałuskiey. Jak tylko okoliczności polityczne należytą wzięły postać, znowu wyprawieni zostali w drogę, i od początku roku 1816 aż do iesieni, odprawiono rozmaite partye."

„Teraz zaś, według wszelkich doniesień i śledzeń kilkakroć powtarzanych, w rozmaitych Guberniach Państwa Rossyyskiego, liczba ieńców woiennych pozostałych w Rossyi, wynosi do 1800 osób, z których po większey części są Polacy, co dobrowolnie pozostali i przysięgli na wierność nowemu swemu Monarsze, zaymuiąc się według własnego upodobania albo rzemiosłem, albo uprawą roli. Żaden z nich nie iest mimo chęci własney zatrzymany, a wielu iest takich, którzy, korzystaiąc z wydanego naymiłościwszego Ukazu, po wykonaniu nawet przysięgi, prosili i otrzymali pozwolenie przeniesienia się do Oyczyzny."

„Ninieysze objaśnienia, na których można polegać, iako na urzędowych, aż nadto powinny bydź dostateczne do obalenia pogłosek równie płochych, iak fałszywych, dowodzących ciemney niewiadomości gazeciarza Elberfeldskiego.

Rozmaite Wiadomości.

Na wiarę innych gazet umieściliśmy (w *numerze 7tym gazety naszey*) wiadomość o śmierci P. Laharpa, niegdyś Nauczyciela N. Cesarza Rossyyskiego Alexandra. Dowiaduiemy się teraz, iż ta wiadomość była mylna, i że ten uczony mąż żyie w Niemczech.

Wszystkie gazety Angielskie umieściły Breve Papiezkie, do Arcy-Biskupa Gnieźnieńskiego pod d. 29. Czerwca 1816go wydane, w którem Papież gorliwość iego przeciwko tak zwanym Towarzystwom Bibliynym wielce pochwala, też Towarzystwa o podkopywanie podstaw religii obwinia, i oświadcza, że się iuż pod powagą Papiezką odprawia narada, iakby tey szkodliwey rzeczy ile możności zaradzić."

Do tey gazety załączony iest 12sty numer Rozmaitości.